



Skakun

Obraz autorstwa PiotrAlbanowicz na Pixabay

W tym

numerze:

Zalety bycia
potulnym (str. 2.)

Lekcja spokoju
(str. 2.)

Nietypowe święta
(str. 3.)

Niedługo wiosna!
(str. 3.)

Nagrody za dobre
oceny? (str. 4.)

Dobrze rzucić na to okiem...

Skakuny

Nie każdy je zna, ale chyba każdy wie, jak wyglądają. Tak, mowa o skakunach, czyli malutkich, uroczych pajęczkach w wielkich oczach. Myślę, że większość z was przeglądając w Internecie obrazy pajaków natknęła się na malutkie odpowiedniki krzyżaków, które dzięki swoim naprawdę dużym oczkom wyglądają jak fotomontaż. Skakuny są o tyle ciekawe, że są

pająkami nietkającymi sieci, polują na ofiarę za pomocą dynamicznego skoku (stąd ich nazwa). Skakuny są bardzo niewielkimi zwierzątkami, bo długość ich ciała wynosi od około 2 mm do 12 mm (milimetrów), Bywają też osobniki, które osiągają 20-30 mm, ale są to już duże jak na skakuny wymiary. Charakterystyczną cechą skakunów są ich oczy.

Umiejscowione są w przedniej części głowotułowia i po jego bokach, w trzech lub czterech rzędach. Umożliwiają obserwację całego otoczenia. Najlepiej wykształconą parą oczu jest zawsze środkowa, pozwala ona na stereoskopowe widzenie w kolorach. Pozostałe oczy odpowiadają po prostu za rejestrowanie ilości światła. Ważną częścią ciała

skakunów są odnóża, które charakteryzuje siła i niewielkie umięśnienie, pozwalające oddawać długie skoki, wynoszące nawet kilkadziesiąt centymetrów. Te niepozorne zwierzątka są ważne, przydają się na przykład do łagodzenia arachnofobii (panicznego strachu przed pajakami). Skakuny pokazywane są na zdjęciach, a później

są podawane leczonym na ręce, aby zobaczyli, że pająki nie są tak straszne, jak się wydaje, a to, że są urocze, w tym pomaga. Serdecznie zachęcam do poczytania o tych ciekawych pajakach nawet tych, którzy za nimi nie przepadają.

Ania Pelak

Dodatkowy przedmiot?

Lekcja spokoju

Gdy po szkole wracamy do domu, zazwyczaj jesteśmy bardzo zmęczeni. Często mamy w planach jeszcze zajęcia dodatkowe. Nieraz mamy też wiele zadane. Czy w szkole przydałaby się lekcja odpoczynku? Moim zdaniem tak. Według mnie ta "lekcja" przydałaby się, ponieważ podczas całego dnia męczymy

się. Zajęcia te byłyby odpowiednie, bo każdemu uczniowi i nauczycielowi pomógłby odpocząć. Takie lekcje mogłyby przebiegać w zupełnej ciszy (choć pewnie nie w każdej klasie by się to udało) lub uczniowie mogliby rozmawiać, grać w gry. Na tych lekcjach można byłoby również oglądać filmy. Później w domu

każdy byłby mniej zmęczony i miałby więcej siły i czasu na naukę. Myślę, że każdy skupiłby się też bardziej na pozostałych lekcjach, które byłyby po lekcji relaksu. Właśnie dlatego uważam, że takie zajęcia przydałyby się w szkołach.

Alicja Starzec



Chwila spokoju...

AS



Warto być potulnym?

JB

Niektórzy się buntują, inni są ulegli.

Zalety i wady bycia potulnym

W tym artykule opowiem, co to znaczy być potulnym i wymienię wady oraz zalety tej cechy.

Osoba potulna nie wyraża w otwarty sposób swojego zdania, ponieważ nie chce, by wywołało ono sprzeciw lub kogoś uraziło. Taki człowiek bardzo łatwo ulega presji grupy, na przykład gdy jest mniejszością (lub jedyną osobą), która ma inne zdanie na jakiś temat, to w tym momencie dopasuje swoją opinię do innych, bo na

przykład nie chce sprawić kłopotu. Zaletą bycia potulnym jest to, że nie urazimy nikogo wyrażeniem złej opinii i tym sposobem zachowamy się taktownie. Cecha ta posiada również wady, ponieważ ktoś, kto taki jest, nie umie się przeciwstawić innym, którzy mogą tę cechę wykorzystać przeciw niemu i namówić do zrobienia czegoś złego. Inne osoby, które wiedzą o naszej uległości, mogą za nas zadecydować

o czymś na ich korzyść bez naszej wiedzy, bo będą sądziły, że i tak boimy wypowiedzieć się w tym temacie. Moim zdaniem osoby uległe powinny uczyć się asertywności i pracować nad wyrażaniem własnego zdania, ponieważ z czasem rówieśnicy mogą przyzwycząić się do tego, że jesteśmy potulni i zrzucą na nas dodatkowe obowiązki oraz podejmować decyzje bez naszej wiedzy. Monika Żołud

Istnieją takie święta, o których nie wszyscy wiedzą.

Nietypowe święta

Są one nieznanne, ponieważ nie są one wpisane do kalendarza bądź nie są aż tak istotne, by je świętować. Podamy Wam przykłady takich świąt.

1 marca - Dzień Piegów - Jak sama nazwa wskazuje, dzień ten obchodzą wszyscy, którzy posiadają piegi.

9 kwietnia - Dzień Gołębia - Nawet gołębie zasługują na swoje święto.

25 maja - Dzień

Tego dnia powinniśmy wypić chociaż jedną szklankę mleka.

29 września - Dzień Hipochondryka

- W tym dniu wszyscy, którzy boją się, że zachorują na jakąś chorobę, powinni przestać o tym myśleć i spędzić czas razem z rodziną i przyjaciółmi.

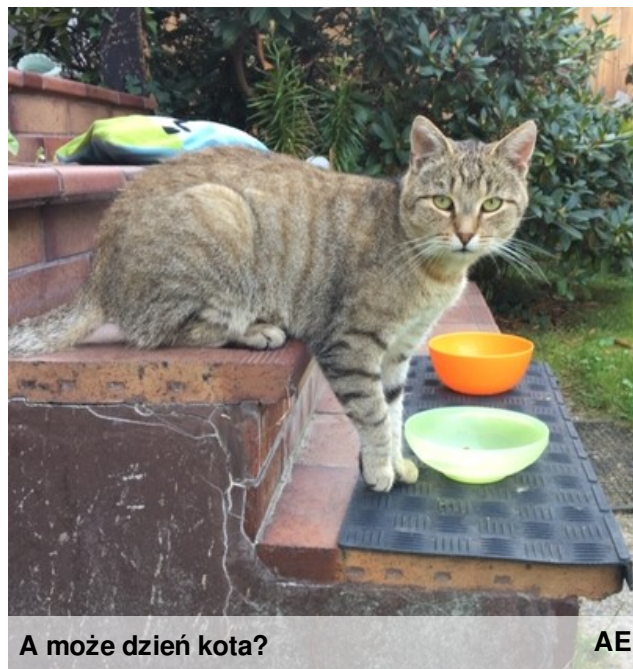
4 października - Światowy dzień Uśmiechu

- W tym dniu nawet najsmutniejsi

ludzie powinni się chociaż raz uśmiechnąć.

Uważamy, że niektóre święta powinny dostać więcej uwagi i powinniśmy zapomniane święta, takie jak np. Dzień Przedszkolaka, bo każdy maluch zasługuje na przytulasa od rodziców.

Kinga Stachowska, Milena Kaczmarek



A może dzień kota?

AE

Kończy się luty, a zaczyna się marzec.

Przygotowania do wiosny

Robi się coraz cieplej. Przyroda powoli budzi się do życia. Nie ma wątpliwości - zaczyna się wiosna, ale czy musimy się do niej przygotowywać? W sklepach króluje już wiosenna kolekcja. Letnie kurtki, bluzy w przeróżnych, wesółych wzorach. Pora odstawić grube, puchowe ubrania i zamienić je na nowe. Zaczyna się wiosna i zaczyna

świecić słońeczko, dlatego jest to świetna okazja do spędzenia czasu wolnego na dworze. Po szkole najlepiej jest zagospodarować chwilę na wyjście na podwórko. Chociażby pójść na spacer czy pobiegać. Można też uprawiać jakieś sporty w terenie, na przykład grać w badminton czy w piłkę nożną. Moment na dworze dobrze wpłynie na stan

naszej cery dzięki wchłanianiu przez skórę witaminy D. Wiosną możemy spotkać również wiele interesujących owadów, które zapylają przeróżne rodzaje tęczowych i pachnących kwiatów. Kocham wiosnę ze względu na te cechy. Moim zdaniem każdy powinien cieszyć się tą porą roku.

Emilia Łagun



Wiosna już się budzi!

DP

Czy powinniśmy być nagradzani za dobre oceny?

Szóstka = iPhone?

Każdy uczeń uczęszczający do szkoły stosującej przeciętne metody nauczania za wykonane prace dostaje oceny. Myślę, że nikomu nie trzeba przedstawiać skali ocen w Polsce. Wszyscy uczniowie chcieliby dostawać jak najlepsze noty, ale czy w nauce chodzi wyłącznie o same piątki i szóstki? Moim zdaniem nikt nie powinien uczyć się dla ocen, lecz dla samego siebie. Kiedy będziemy dorosłymi ludźmi, nie będziemy pamiętać, że np. z przyrody dostaliśmy trójkę, ponieważ zapomnieliśmy

się nauczyć. Natomiast gdy będziemy operowali pacjentem i zapomnimy, co powinniśmy zrobić, będzie za późno. W takich sytuacjach będziemy potrzebowali wcześniej zdobytej wiedzy. Oczywiście nie mówię, że nie trzeba się starać zdobywać jak najlepsze oceny, ale powinniśmy pamiętać, w jakim celu się uczymy. W niektórych domach stosowana jest zasada nagradzania za każdą dobrą ocenę. Czasami nagrodami są pieniądze, słodycze lub możliwość wykonania naszych ulubionych czynności.

Uważam, że ta metoda nie powinna być stosowana przez rodziców. Jeżeli dziecko będzie zawsze nagradzane, owszem, będzie się chciało uczyć, ale co

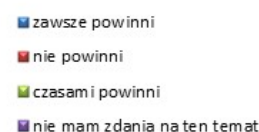
stanie się, gdy przestaniemy je regularnie nagradzać... Sądzę, że dobrze uczący się i przykładający się do nauki uczniowie powinni

od czasu do czasu dostawać małe nagrody będące motywacją od rodziców. To jest moje zdanie na ten temat, ale jestem ciekawa, co sądzą inni.

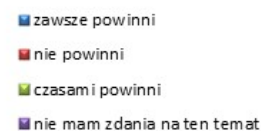
Możecie się o tym przekonać w załączonej ankiecie.

Julia Banasiak

Uważam, że rodzice...nagradzać słownie swoje dzieci za dobre oceny.



Uważam, że rodzice...nagradzać rzeczowo swoje dzieci za dobre oceny.



Wyniki ankiety

JB

STOPKA REDAKCYJNA

Numer zredagowali: Milena Kaczmarek, Emilia Łagun, Alicja Starzec, Julia Banasiak, Anna Pelak, Monika Żołud, Kinga Stachowska

Zdjęcia: PiotrAlbanowicz/Pixabay, Dominika Paul, Amelia Ekiert, Julia Banasiak, Alicja Starzec

Redaktor naczelna: Justyna Zaryczańska